

„Gdyby mój lud Mnie postuchał,  
a Izrael kroczył moimi drogami:  
natychmiast zginiłbym ich wrogów (...)  
Jego zaś bym karmił tłuszczem pszenicy  
i sycił miodem z opoki” (Ps 81, 14-17).

Każdy z nas pragnie, aby jego życie miało sens, aby jego wysiłek wkładany w kształtowanie swojego życia, przyniósł upragniony owoc. Maryja pragnie wskazać nam drogę, która prowadzi do tego

celu – jest nią nawrócenie i pojednanie z Bogiem.

Zjawienie na górze La Salette jest znakiem i przypomnieniem człowiekowi, że Maryja jest Matką – czyli tą, która nieustannie bierze na siebie odpowiedzialność matczynej miłości i troski za swoje dzieci. Obecna w naszym życiu, prowadzi nas do swojego Syna, który jest drogą, prawdą i życiem.

ks. Andrzej Rozum MS

## Miłość Boża

### MARYJA Z LA SALETTE ZWIASTUNKA DOBREJ NOWINY

Powód swojego zjawienia Maryja wyjaśnia już na wstępie: „Przyszłam wam ogłosić wielką nowinę.” Jeśli słowo „wielki” zamienić na „dobry” to otrzymamy bardzo bliskie nam i znajome wyrażenie „dobra nowina” – tłumaczenie słowa „Ewangelia”, pochodzenia greckiego. Ewangelia to wielka i wspaniała wieść o wypełnieniu się obietnicy Boga w osobie Jezusa Chrystusa, którego Bóg posłał z miłości do człowieka, aby przez Jego mękę i śmierć odnowić zerwaną przez człowieka jedność. Ewangelia mówi o wielkiej miłości Boga. Maryja w La Salette pragnie nam przypomnieć tę wielką tajemnicę miłości Boga.

Innym znakiem miłości Boga w saletyńskim zjawieniu jest światło, które podwójną aureolą otacza postać Maryi. Z pewnością jest ono odbiciem chwały Boga jaka objawia się w osobie Maryi. Odwołując się do symboliki św. Jana ewangelisty możemy odkryć jeszcze inne znaczenie tego znaku. Św. Jan w pierwszym liście mówi o Bogu: „Bóg jest miłością” (1J 4,8), a w innym miejscu „Bóg jest światłością” (1J 1,5). Nie trudno z tych dwóch stwierdzeń wywnioskować, że światłość jest symbolem miłości Boga. Maryja, otoczona światłem, zdaje się być niesiona miłością Boga. W słowach „Zbliźcie się moje dzieci, nie bójcie się” kieruje do nas zaproszenie do tego, aby wejść w krąg światła, w krąg miłości Boga.

Maryja przychodzi jako Zwiastun Dobrej Nowiny. Jej łączy, dobroć, krzyż na

szy, otoczenie alpejskich gór stanowią żywy obraz słów proroka Izajasza: „O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: *«Twój Bóg zaczął królować»*” (Iz 51,7). Można powiedzieć, że Maryja przychodzi jak prorok, który pragnie ogłosić wielką (dobrą) nowinę o Miłości Boga do człowieka. Tę „wielką nowinę”, można streścić w słowach „**Bóg kocha ciebie dzisiaj**”.

### **BÓG PIERWSZY NAS UMIŁOWAŁ**

„*W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłowal*” (1J 4,10). Miłość Boga można porównać do słońca, które równą mocą oświecila każdego człowieka niezależnie czy jest dobry czy też zły. „*On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi*” (Mt 5,45). Możesz wejść do swojego pokoju, zasłonić zasłony, zamknąć oczy..., słońce nie przestanie i tak świecić.

„*Ale teraz tak mówi Pan, Stworzyciel Twój, Jakubie, i Twórca twój, o Izraelu: «Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu: Tyś moim!»*” (Iz 43, 1). Bóg pokochał, ponieważ jesteś Jego dziełem, stworzył cię abyś mógł doświadczyć Jego miłość, cieszyć się nią i całym sercem na nią odpowiedzieć. On zna twoje imię (znać imię w Biblii oznacza znać istotę osoby, jej naturę). Bóg kocha cię całego i przyjmuję cię takim jakim jesteś. Jesteś dla Niego jedyny i niepowtarzalny. Nie

ważne, czy jesteś dyrektorem, biznesmenem, ubogim pracownikiem fabryki, czy słabym uczniem. On wzywa cię po imieniu i jesteś jego własnością. To właśnie jest dobrą nowiną dla ciebie.

Nie musisz czynić nadludzkich wysiłków, aby o własnych siłach pokochać Boga przełamując niewiarę i lęk. Bóg pragnie, abyśmy poddali się Jego miłości. Pozwól się kochać tak, jak dziecko swojej matce. Św. Paweł bardzo chciał sobie zasłużyć na miłość Boga. Wszystko co robił, porywając i zabijając chrześcijan czynił z miłości do Boga. A im bardziej go szukał, tym bardziej się od Niego oddalał. To Bóg pierwszy go odnalazł i dotknął tak wielką miłością, że św. Paweł stał się bożym szaleńcem.

Maryja z La Salette tę uprzedzającą miłość Boga i Jego wielkie zaangażowanie się w relację z człowiekiem zawarła w słowach: „*Choćbyście nie wiem co czynili, nie wiem jak się modlili, nigdy nie zdolacie wynagrodzić mi trudu, którego się dla was podjęłam.*” Maryja pragnie nam dać do zrozumienia, że nie możemy Bogu za Jego miłość odpłacić taką samą miłością. Możemy ją jedynie z pokorą i wdzięcznością przyjąć.

### **OSOBOWA MIŁOŚĆ BOGA**

„*Jak się lituje ojciec nad synami, tak Pan się lituje nad tymi, co się Go boją*” (Ps 103,13).

„*Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba wpierv zanim Go poprosicie*” (Mt 6,8).

Pan Bóg kocha ciebie jak ojciec swojego syna. Kocha cię, ponieważ obdarzył cię życiem i umieścił w swoim zbawczym planie. Jego miłość nie ogranicza twojej wolności. Kocha cię także wtedy, kiedy decydujesz się żyć tak, jakby Go nie było, lub stajesz w otwartym buncie przeciwko Niemu. Obraz takiej miłości odkrywamy w przypowieści o Miłosiernym Ojcu, w scenie powitania marnotrawnego syna. „*A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go*” (Łk 15,20). Ta wyczekująca miłość Boga szczególnie ujawnia się w wydarzeniu z La Salette. Maryja przez łzy i modlitwę jest obrazem wyczekującej miłości Boga. Odpowiedzią na ten znak wyczekującej miłości Boga są tysiące pielgrzymów wspinających się na górę zjawienia po to, aby doświadczyć pełnych miłości otwartych ramion Ojca witającego zagubionego swojego syna.

Dzisiaj ojcostwo przeżywa wielki kryzys. Często rola ojca ogranicza się do biologicznego aktu przekazania życia. Dzieje się tak wtedy, kiedy ojciec nie bierze odpowiedzialności za dziecko, któremu dał życie. Ojcostwo Boga jest pełne. Bóg nie tylko daje życie, ale także bierze całkowitą odpowiedzialność za los i wychowanie swojego dziecka. Tak jak dobry ojciec, tak Bóg jest dla ciebie ostoją, twierdzą i wybawicielem (por. Ps 18,2-3).

Miłość Boga nie wyczerpuje się w obrazie miłości ojcowskiej. „*Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi*

*do swego policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go*” (Oz 11,4). Bóg kocha cię tak jak matka kocha swoje dziecko. Znamiennymi cechami tej miłości są czułość, łagodność, delikatność. Dziecko pozbawione matczynej miłości pozostaje głęboko zranione i okaleczone na całe życie. Pan Bóg poprzez tę miłość pragnie, abym bez lęku przyjmował Jego miłość nie obawiając się odrzucenia.

„*Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie*” (Iz 49, 15). Bóg wie, że miłość człowieka jest ograniczona przez egoizm i pożądlivość. Nawet miłość matki do swojego dziecka może okazać się niewierna i nietrwała. Miłość Boga jest większa od miłości matki do dziecka. On kocha prawdziwą miłością. Ta macierzyńska miłość Boga objawia się na górze La Salette. Jezus pragnąc nas napomnieć i uchronić od śmierci posyła Maryję – swoją Matkę. Pragnie przez Jej matczyne łzy i słowa pełne bólu ukazać swoją macierzyńską troskę o los człowieka. Pragnie z matczyną łagodnością upomnieć i pobudzić do szczerego żalu i skruchy.

„*Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę (...) jak oblubieniec weseli się z oblubienicą, tak Bóg twój tobą się rozraduje.*” (Iz 62,5). „*Dlatego chcę ją przynęcić, na pustynię ją wyprowadzić i mówić jej do serca*” (Oz 2,16). Bóg kocha cię jak oblubieniec swoją oblubienicę. Jest to miłość oblubieńcza w której Bóg oddaje się całej

w swojej miłości. Charakterystyczną cechą tej miłości jest pragnienie. Bóg kocha ciebie pragnąc twojej wzajemności i oddania.

### **MIŁOŚĆ BOGA JEST BEZWARUNKOWA**

Bóg w swojej miłości nie stawia żadnych warunków. Tę prawdę wbrew pozorom trudno nam zrozumieć, ponieważ bardzo często nieświadomie miłość Boga łączymy z miłością ludzką, która jest warunkowa. Człowiek nie potrafi kochać całkowicie bezwarunkowo, ponieważ jest zraniony grzechem. Bóg nie kocha nas dlatego, że jesteśmy dobrzy, ale dlatego, że jesteśmy jego dziećmi. On kocha za darmo i nie oczekuje żadnej zapłaty. „*Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie*” (Iz 54,10).

Przed Bogiem nie musisz udawać, że jesteś kimś innym, nie musisz zakładać maski. On nie wykorzysta twojej słabości aby cię upokorzyć, nie okaże swojej wyższości. Bóg pragnie ci powiedzieć, że dzisiaj możesz stanąć przed Nim taki jaki jesteś, wraz ze swoimi wadami, grzechami i zranieniami. To prawda, że On nie aprobeuje zła, które czynisz i nie godzi się na to, abyś tak postępował, ale zło nigdy nie ograniczy Jego miłości do ciebie. Bóg nie kocha cię dlatego, że jesteś dobry ale dlatego, że On sam jest dobry. Jesteś Jego dzieckiem, dlatego nie może przestać cię kochać.

*Ks. Andrzej Rozum MS*

Ks. Andrzej Rozum MS, ur. 1966, duszpasterz młodzieży, rekolekcjonista w Domu Rekolekcyjnym w Dębowcu.